Nr. 121 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 31 maja 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wrzenie rewolucyjne w Niemczech.

Demagogia narodowa u władzy.

Wśród tak długotrwałych bólów, wśród nadużycia tylu haseł i pięknych słów poroniony rząd został utworzony i objął władzę.

Już samo powstanie tego rządu odbyło się tylko pod względem formalnym zupełnie prawidłowo, merytorycznie zaś w sposób tylko naszym stosunkom i moralności politycznej zblokowanych dziś stronnictw właściwy. Wszędzie w parlamentarnych demokracjach zachodu walczą z sobą **jawnie** rozbieżne programy polityczne, istniejący rząd upada bo w sejmie wzięły górę nowe kierunki polityczne, które w uchwałach tych sejmów znajdują zdecydowane oblicze. Jakże inaczej ten akt parlamentarny rozegrał się na sobotniem posiedzeniu sejmu. Ustępujący prez. Sikorski swoim programowem wystąpieniem sprowokował dyskusję polityczną, która poza jego mową i kilku przemówieniami reprezentantów lewicy, była właściwie karykaturą dyskusji politycznej. Mówcy Piasta i Chjeny deklamowali zgodnie o swym braku zaufania do rządu i oprócz błazeństw Strońskiego nie powiedzieli nic. Stronnictwa nowego rządu nie przeciwstawiły żadnego programu, objawiły jedynie swą wolę objęcia rządów. I dokonały tego automatycznie, nagą cyfrą głosów, wzmocnioną przez wszystkie mniejszości narodowe, dzięki którym ten rząd „narodowy" przyszedł też do skutku.

Jeżeli dyskusja sejmowa, która zadecydowała o zmianie rządu po stronie prawicy była tak jałową, nie znaczy to wcale aby (nowa większość rządowa nie miała „swego" programu, tylko jego zwolennicy uznali za właściwsze pozostawić go w ukryciu, aby przedwcześnie nie przerazić nim społeczeństwa.

I program ten będzie się i w przyszłości realizować drogą zakulisowych koncesyjek, zakonspirowanych rozporządzeń. Pro foro externo pozostanie wyuzdana demagogia, a w zacisznych gabinetach będzie się ubijało interesa. Nawet takie „Słowo polskie" w rzadkiej chwili szczerości napisało przed kilku dniami:

„Nie wyolbrzymiajmy znaczenia faktu, że tę, lub ową tekę w nowym rządzie otrzymać może osobistość mało budząca zaufania moralnego, czy intelektualnego... tolerowane być miało idące zawsze w cieniu potężnego prądu dziejowego pospolite łajdactwo, małość prywata czy niedołęstwo.

I napisało słusznie.

Walczyło się z obalonym już rządem, że jest nieparlamentarnym, a nowy rząd Witosa w swoim składzie ma większość niepolityków, którzy z sejmem nie mają nic wspólnego. Wysuwano w imię demokracji hasło rządu parlamentarnego aby takiego rządu wcale nie tworzyć. A gdy przypatrzymy się bliżej składowi nowego gabinetu, zobaczymy szereg miernot umysłowych, które zawsze ujawniały nadmiar ambicji.

Jeżeli nazwiska ministrów w nowym rządzie przedstawiają jakąś wartość, to chyba te, które pozostały z poprzedniego rządu, a już chyba największą indywidualnością jest minister skarbu Grabski, którego prawica do niedawna tak gwałtownie wyklinała. Czem jest Seyda, Kiernik, Osiecki lub Głąbiński, który sprawami szkolnictwa, nigdy w swoim, obfitującym w wiele karkołomnych niespodzianek życiu politycznym się nie zajmował, a teraz został ministrem oświaty, jaką wartość intelektualną przedstawiają ci wszyscy panowie, o tem zbytecznem byłoby wiele pisać. Zresztą po czynach ich poznamy.

Jeżeli zaś prawdziwą jest wiadomość, że „unarodowienie" rządów ma ukoronować wybór posła Bryła wicemarszałkiem sejmu, to będziemieli dostateczne pojęcie o poziomie politycznym, na jaki wzniosła nawę państwa nowa konfiguracja sejmu.

Wkońcu przyjrzyjmy się układowi politycznemu w nowym rządzie, a zobaczymy tam zdecydowaną większość chjeny, która też będzie faktycznie rządzić, a folmalnie tylko przewodzić jej będzie Witos, który w tak szybkim tempie zapomniał o siermiędze chłopskiej. Wbrew też wszelkim pozorom nowy rząd jest w swoim składzie faktyczną reprezentacją najbezwzględniejszej reakcji. Pod tym względem nie mamy żadnych złudzeń.

Pierwsze kroki nowego rządu.

WARSZAWA, 29. maja. (Pat). Dnia 29. bm. o godz. 4-tej Rada ministrów w nowym składzie odbyła pierwsze posiedzenie. Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady ministrów Witosa i załatwieniu spraw formalnych, Rada ministrów przeprowadziła dyskusję nad zasadniczemi wytycznemi polityki rządu.

WARSZAWA, 29-go maja. (Tel. wł.). W piątek rano premier Witos porozumie się z ministrami co do szczegółów expose, które ma wygłosić w Sejmie.

Zapowiedziana na dziś konferencja prasowa została odłożona

Dziś o g. 5 popoł. gabinet w komplecie udał się do Belwederu, aby się przedstawić prezydentowi Rzpltej.

—•••—

Dymisja szefa sztabu gen. Piłsudskiego.

Wystąpienie z wojska Sikorskiego i Sosnkowskiego.

WARSZAWA, 29-go maja. (Tel. wł.). Dziś o g. 1 popoł. **marszałek Piłsudski oficjalnie zgłosił dymisję ze stanowiska szefa sztabu generalnego i przewodniczącego Rady wojskowej** na ręce ministra wojny, gen. Osińskiego. Piłsudski zaznaczył, że postanowienie jego jest nieodwołalne i że zakomunikował był to swego czasu prez. Wojciechowskiemu oraz posłom Dębskiemu i Erdmanowi, którzy z ramienia Piasta prosili go, by pozostał na stanowisku. Do czasu wyznaczenia osoby, której będzie mógł oddać urzędowanie, marszałek Piłsudski będzie nadal urzędował.

WARSZAWA, 29-go maja. (Tel. wł.). **Piłsudski, Sikorski i Sosnkowski** ustępują z **wojska.** Piłsudski wyjeżdża do Sulejówka. Zaznaczyć należy, że sytuacja materjalna Piłsudskiego nie przedstawia się korzystnie.

Już się kłócą między sobą o podział zdobyczy.

WARSZAWA, 29-go maja. (Tel. wł.). Grupa Dubanowicza przez organ swój „Rzeczpospolitą" w ostry sposób atakuje stronnictwa większości za to, że Witosowcy posiadają za dużo tek. W szczególności ostrze ataku skierowane jest przeciw Kiernikowi, ministrowi spraw wewnętrznych.

—•••—

Sprawa zamachów warsz. dotąd niewyjaśniona.

WARSZAWA, 29-go maja. (Tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi: Usiłowania władz w kierunku wykrycia sprawców zamachów warszawskich dotąd pozostały bez pozytywnego rezultatu. Wyjaśnia się, że hałas, wszczęty przez pewne sfery około wykrycia laboratorjum bomb był przedwczesny, a rozdmuchanie go przez prasę brukową bynajmniej nie ułatwiło władzom zadania.

Także sprawa wybuchu pod drzwiami żydowskiej „Strzechy" akademickiej komplikuje się gdyż w puszce znaleziono ślady niebezpiecznego materjału wybuchowego, który spłonął a nie eksplodował tylko wskutek błędu technicznego w przygotowaniu bomby.

—•••—

Rewolucyjne wrzenie w Niemczech.

Rozruchy w Dreźnie.

BERLIN, 29. maja. (AW). „Berl. Tagblatt" donosi, że onegdaj wydarzyły się w Dreźnie poważne rozruchy bezrobotnych. Tłum plądrował sklepy zarówno w śródmieściu jak i głównych ulicach przedmieść. Demonstranci składali się przeważnie z młodzieży 15 do 20-letniej. Organizatorowie rozruchów przybyli z Weimaru.

Pewnym odbiciem stosunków saskich jest obecna sytuacja w Turyngji; W państwie tem komuniści odgrywają już poważną rolę polityczną, czego dowodem jest zachwianie się obecnego gabinetu socjalistycznego wobec odmownego jego stanowiska względem żądań komunistycznych.

BERLIN, 29. maja. (AW). Według ostatnich wiadomości z Drezna sytuacja, wywołana rozruchami bezrobotnych nie doznała zmiany. Tłumy zagrażają sklepom i gospodom, tak że oddziałom policji tylko z trudnością udaje się utrzymać porządek. I tu nie brak komunistów, którzy wielkimi plakatami wzywają ludność do organizowania t. zw. „sotni proletarjackich".

DUSSELDORF, 29. maja. (Pat). Po zgromadzeniu bezrobotnych i komunistów doszło do starć z policją, która zmuszona była do użycia broni. Podczas zajść zabity został 1 komunista, kilku zaś ranionych.

BERLIN, 29. maja. (Pat). W Lubece odbył się wczoraj zjazd 43-ciej rezerwowej dywizji piechoty. Podczas apelu przyszło do poważnych rozruchów. Członków zjazdu zaatakowali komuniści, których odpędziła policja bezpieczeństwa. Komunistom udało się następnie przełamać kordon policyjny. Zaatakowali oni gmach komendy policji. W czasie starcia kilka osób zostało ranionych.

GELSENKIRCHEN, 29. maja. (Pat). W całym okręgu strajk trwa. Pracuje tylko jedna kopalnia. Tysiące bezrobotnych przeciąga ulicami miasta Gelsenkirchen, które jest w dalszym ciągu w rękach komunistów.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA.

BERLIN, 29. maja. (Pat). Kilka dzienników wieczornych podaje wiadomość, że w najbliższym czasie ustąpić ma dotychczasowy przedstawiciel Rosji sowieckiej w Berlinie Kresteński a jego miejsce ma zająć Radek-Sobelsohn, który od tygodnia bawi w Niemczech. Sowiety zmierzają do wywołania w Niemczech rewolucji bolszewickiej. Rozruchy w Dortmund, Bochum, Hemnitz i t. d. są dziełem Radka-Sobelshona.

Pożegnanie ustępującego rządu.

WARSZAWA. 29. maja (Pat.) Dziś o godzinie 10-tej rano prezydent Rzplitej przyjął wszystkich ustępujących ministrów z prezesem ministrów gen. Sikorskim na czele. Do prezydenta Rzeczypospolitej przemówił gen Sikorski, żegnając go w imieniu ustępującego rządu i dziękując za zaufanie, jakie rządowi temu stale prezydent okazywał. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział ze swej strony dziękując za pracę całego rządu, do którego miał pełne zaufanie. Prezydent zaznaczył dalej, że pragnąłby zachować jak najlepsze stosunki z ustępującymi ministrami na przyszłość, by móc korzystać z ich pracy około dobra państwa.

WARSZAWA. 29. maja (Pat.) Dziś o godzinie 11-tej rano zebrali się w prezydjum Rady ministrów wszyscy urzędnicy prezydjalni oraz kierownicy urzędów zależnych od prezydjum Rady ministrów w celu pożegnania ustępującego prezesa gen. Sikorskiego. Do p. prezesa Rady min. przemówił w serdecznych słowach podsekretarz stanu Studziński podkreślając zasługi ustępującego prezesa tak w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

WARSZAWA. 29. maja (Pat.) Dziś o godzinie 10.30 w prezydjum Rady ministrów żegnani byli członkowie dotychczasowego rządu ustępującego prezesa gen. Sikorskiego. W imieniu ministrów przemówił minister skarbu Grabski, wyrażając pełne uznanie dla energji i sprężystości ustępującego szefa rządu, podkreślił przy tem głęboką harmonję, jaka wszędzie przez cały czas kilkumiesięczny panowała i zaznaczył, że Rada min. pod kierownictwem prezesa gen. Sikorskiego i przy uwzględnieniu wprowadzonych w tym kierunku reform stała się istotnym rządem.

Gen. Sikorski podziękował ustępującym ministrom za dotychczasową pracę podkreślając, że wszyscy członkowie rządu pracując wspólnie i harmonijnie owiani byli zawsze jedną myślą naczelną pracy dla dobra państwa. Rząd ten ustępując może przypisać sobie słusznie jedną istotną satysfakcję, a to satysfakcję dobrze spełnionego obowiązku.

PREZ. WITOS OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA. 29. maja. (Pat.) Dziś o godzinie 1-szej w południe przybył do prezydjum Rady ministrów prez. rady min. W. Witos i objął urzędowanie. W chwilę potem wicemin. Studziński przedstawił premjerowi wszystkich urzędników prezydjum i powitał go na nowem stanowisku.

Zbrojne powstanie komunistyczne w Zagłębiu Ruhry.

Walki o Bochum. — Gelsenkirchen w ręku komunistów. — Rozszerzenie się strejku. — Spadek marki.

BERLIN, 28. maja. Dzienniki wiedeńskie podają dalsze wiadomości o krwawych walkach w Zagł. Ruhry.

W Bochum wywiązała się regularna bitwa między obywatelską milicją samopomocową (Selbstschutz) i strażą ogniową a komunistycznemi sotniami. Po zaciekłej walce Selbstschutz pozostał panem położenia. Jest wielu rannych i zabitych, liczba pojmanych komunistów idzie w setki. W innych przemysłowych obszarach Westfalji trwają krwawe walki.

Gelsenkirchen znajduje się jeszcze w rękach komunistów.

Do Wanno, gdzie większa część kopalń opanowana jest przez komunistów, wkroczyły wojska francuskie. Francuzi oczyścili w krótkim czasie ulice miasta tak iż wieczorem zapanował zupełny spokój.

W Hörde, komuniści obsadzili przeważną część kopalń.

W Dortmundzie przyszło również do starć, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Komuniści grożą zatrzymaniem prac w najważniejszych przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Liczba strajkujących wzrasta z każdą godziną.

BERLIN, 29. maja. Zaburzenia w Zagłębiu Ruhry spowodowały nowy spadek marki. Kurs dolara wynosi 58.000 mk.

---

79)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Tak się dobrzy ludzie odpłacają niewdzięcznikowi, który od tygodnia siedzi już w swej norze...

— Od pięciu dni — poprawił.

— I ani pomyśli o tem, że gdześ niedaleko czeka na niego przyjaźń... zmartwiona i rozgoryczona...

Miała czerwone od mrozu policzki i zimne ręce.

— Boże! jak to biedactwo zmarzło — rozczulił się i jął rozcierać jej palce w swych dłoniach.

— Nie wart pan tego, żebym marzła dla pana i proszę nie wyobrażać sobie, że przyszłam tu z specjalną wizytą... Wcale mi się nie przykrzyło za panem... wstąpiłam tu tylko po drodze z przechadzki, by się rozgrzać. Tak, tak... po drodze... codzień odbywam tędy spacery i codzień widuję światło w oknach tego mieszkania. A dziś przyszła mi fantazja przypatrzeć się borsukowi, ukrytemu w jamie i powiedzieć panu, że go nie znoszę, że jestem obrażona i że natychmiast odchodzę.

— Chyba po moim trupie! — wykrzyknął, czując, że wstępuje w niego płomień dawno nieodczuwanej radości.

Patrzyła długo w jego rozjaśnione oczy, poczem powiedziała poważnie:

— Właściwie... to ja nie powinnam się do pana odzywać. Tylko człowiek źle wychowany postępuje tak z kobietą, jak pan postąpił ze mną.

Spuścił głowę, nie próbując się bronić.

— Jakto? i nic pan nie ma na usprawiedliwienie? Tak... całuje mi pan ręce i myśli, że sprawa załatwiona. Jest pan obłudny i fałszywy. A teraz, skoro otrzymał pan moje votum nieufności, sądzę, że jestem tu już zbyteczna. Chciałam się zatrzymać na chwilę, by się rozegrzać, bo mi skostniały nogi, ale widok pana obudził na nowo mój gniew.

Kołowski poruszył powoli głową.

— Chyba nie uważa mnie pani za tak lekkomyślnego, bym pozwolił uciec złotemu ptaszkowi, który zabłąkał się do mojej samotni. Od dawna, od bardzo dawna czekam na coś dobrego i radosnego, co miało przyjść do mnie. I oto przyszło... w godzinie, kiedy najbardziej potrzebuję.

— Złoty ptaszek?

— Kochane rączki, co mówią dotykiem: Nie smuć się, nie jest tak źle, jak się wydaje. I tobie jest przeznaczone usypiać pod pieszczotą...

— To się ma odnosić do tej osoby, co stoi przed panem w zaśnieżonym płaszczu i z ócz miota błyskawice oburzenia? Moje ręce nie dla takich niewdzięczników, jak pan.

Zdjął jej czapeczkę z głowy i rozpinał guziki płaszcza. Wyłoniła się z opowicia smukła postać kobieca, pachnąca ciepłem ciała i perfumami.

— Ależ pan się wcale nie cieszy z mej wizyty! Pan jest tylko uprzejmy.

— Jestem pani nieskończenie wdzięczny — rzekł z akcentem takiej szczerości, że uwierzyła, przebaczając mu resztę urazy, tlącej się w małem serduszku.

— Nieskończona wdzięczność... to za dużo. Co najwyżej, należy mi się uznanie za moją wspaniałomyślność, z jaką puszczam w niepamięć wyrządzoną mi krzywdę. Bo pan przyzna, że wyrządził mi pan krzywdę?... Dla chwilowego kaprysu — zamącić spokój kobiety i pójść sobie precz... Z pewnością gwizdał sobie pan lekceważąco nazajutrz po wieczorze u mnie?

— Gwizdać lekceważąco? co za wyrażenie! Wyobraża sobie pani takie gwizdanie?

— Mniejsza o wyrażenia. Powiedzmy zatem, że śmiał się pan lekceważąco.

— Nie, pani Tosiu, nie. Moje postępowanie mogło się wydawać i było z pewnością bardzo niewłaściwe... ale lepiej nie mówmy o tem... Teraz jesteśmy razem, mam panią przy sobie i tak mi dobrze. Kiedy chwila rzuca mi w serce całe naręcze kwiatów, cóż mnie obchodzi wszystko minione i wszystko przyszłe?

— Filozof! Boże, jak tu rozkosznie ciepło! Pozwoli mi pan usiąść przy piecu i ogrzać nogi? Pan sam dokłada drzewa? Nie... ale doprawdy nie mogę zrozumieć, dlaczego przez pięć dni nie pomyślał pan o wstąpieniu do mnie...

Przysunął do pieca fotelik i usadowił na nim troskliwie swego gościa.

— Miałem dużo nieprzyjemnych spraw do przemyślenia. Nie mogłem...

Śledziła z nagle obudzoną uwagą jego twarz i teraz dopiero dostrzegła w niej jakiś obcy wyraz, czający się pod maską uśmiechu.

Z obrad kongresu socjalistycznego.

HAMBURG, 23. maja.

Kongres czyni wszystko, aby się spieszyć i obrad nie przedłużać.

Wszędzie, na całym rozległym widnokręgu Międzynarodówką robotniczą zakreślonym, w iluż państwach Europy chmurzy się: w Anglji — odszedł Bonar Law i tow. Henderson domagał się wczoraj w komisji organizacyjnej, aby obrady kongresu mogły się ukończyć na czwartek. — W Belgji strejk kolejarzy omal że nie rozszerzył się i nie rozlał na wszystkie organizacje zawodowe; sprawa Ruhry komplikuje się. Jednak kongres nie skończy się wcześniej; porządek dzienny jest tak obszerny, że ledwo będzie mógł być wyczerpany. Tłumaczenia każdego oświadczenia każdej mowy zabierają tyle czasu, że posuwamy się tylko powoli naprzód.

Wczoraj posiedzenie komisji organizacyjnej, rozpoczęte o 4-tej po południu, trwało z półtoragodzinną przerwą do 1'30 rano. Statut został przedyskutowany i przyjęty. Nie różni się on wiele od pierwotnego projektu. Ilość mandatarjuszów w Sekretarjacie podniesiona została po długiej walce do dziewięciu. Wniosek, żądający dwunastu, upadł, tak samo wniosek żądający dziesięciu osób, tak samo jedenastu. Pomimo całego wysiłku przedstawicieli mniejszych organizacji robotniczych (Rumunja, Gruzja, Czechy, Polska) nie udało się przekonać organizatorów (Welsa, Adlera, Shaw, Dittmanna), że olbrzymia większość państw, wyszłych z wojny, czuje się dotknięta takim stosunkiem do ich interesów, że Międzynarodówka będzie tylko Międzynarodówką Zachodu; mówiono nawet, że postanowienie podobne może pchać poprostu wschód Europy w objęcia trzeciej Międzynarodówki. Tow. Shaw obraził się i dowodził, że zachowanie się przedstawicieli t. zw. mniejszych proletarjatów świadczy tylko o braku zaufania względem organizatorów kongresu. Spór ten, psychologicznie bardzo ciekawy, merytorycznie, o ile się zdaje mniej ważny, niż to się wydawać może — ciągnął się długo, w nieskończoność poprostu. Trzeba było postawić wniosek o przerwanie dyskusji, mówcy bowiem zabierali głos po trzy i pięć razy. Henderson pod wpływem argumentów strony atakującej zgodził się początkowo na wniosek mniejszości i na piśmie zgłosił wniosek, żądający podwyższenia liczby 8 członków Sekretarjatu do dwunastu. Jednak, ku niemałemu zdziwieniu wszystkich, głosował razem z członkami komitetu organizacyjnego za tekstem pierwotnym statutu. I dlatego w Sekretarjacie zasiądzie tylko dziewięciu członków. Odrzucono też żądanie, zgłoszone przez zjazd kobiet, aby w Sekretarjacie znalazła się, jako członek dodatkowy kobieta. „Nie uznajemy żadnych przywilejów płci" — woła Shaw. „To byłoby niedemokratyczne" — dorzucił Henderson. Wels przypomniał, że przed wojną w dawnym Sekretarjacie zasiadała Klara Zetlinowa i że jej obecność nie przyniosła żadnej korzyści. Przekazano sprawę reprezentacji życzeń i krzywd kobiety - proletarjuszki egzekutywie, która tę sprawę załatwi, być może, w ten sposób, że zawezwie do egzekutywy przedstawicielkę kobiet z głosem doradczym. Byłaby to w takim razie ob. Popp z Wiednia.

Wiele czasu zabrały sprawy czesko-słowackie. Socjaliści niemieccy postawili socjaldemokrację czeską w stan oskarżenia i żądali wyznaczenia komisji śledczej, któraby rozpatrzyła wszystkie ich krzywdy. Przedstawiciel czeski (Meissner) oświadczył, że nie może zgodzić się na taką formułę. Pretensje są wzajemne i stanowisko jednej i drugiej strony bardzo trudne. Czesi są partją rządzącą i stoją na gruncie państwowości czeskiej, towarzysze niemieccy z Czechosłowacji — są w opozycji i ich stosunek do państwa czeskiego jest zgoła inny, niż towarzyszów czeskich. Kłócili się z sobą godzinę, wreszcie na wniosek sympatycznego tow. Ceretelli'ego (Gruzina) poproszono, aby poszli na stronę i tam przy pomocy de Brouchere'a (Belga) doszli do porozumienia na punkcie formuły, w jaką ubrać należy uchwałę zjazdu co do zbadania stanu rzeczy w Międzynarodówce czesko-słowackiej. Narada trwała do pół do 2-giej rano i nie dała żadnego wyniku pozytywnego. Strony nie zgodziły się na żaden z proponowanych tekstów, pomimo autorytetu de Bouchere'a. Dziś komisja organizacyjna postanowiła narzucić obu stronom tekst jej formuły taki, któryby nie obrażał godności własnej partji czeskiej i uwzględniłby interesy niemieckie. Będzie tedy wybrana komisja (przez egzekutywę), pojedzie do Pragi i zbada na miejscu stan rzeczy.

Tow. Bauer miał olbrzymie powodzenie. Jego mowa w przedmiocie reakcji europejskiej, skończona w formie, w najwyższym stopniu literacka, pełna historycznych reminiscencji na temat reakcji europejskiej, która poprzedziła rewolucję 1830 roku. Obraz, szkicowany szeroko, mistrzowskiem piórem pierwszorzędnego literata, obraz najczarniejszej dzisiejszej rzeczywistości europejskiej Horthy'ch, Mussolinich i tym podobnych Hoffmanów, Ludendorffów, obraz, w którym nawet Liga narodów znalazła swoje uwzględnienie — w ostatecznym rezultacie nie pozostawił ponurego wrażenia. Bauer bowiem wierzy, że jeśli reakcja francuska w siedm lat po zdobyciu Madrytu przez wojska księcia Angouleme znalazła swój koniec żałosny w rewolucji lipcowej 1830 roku — Bauer wierzy, że nadejdzie niedługo chwila, kiedy staniemy się świadkami zwycięskiej robotniczej rewolucji lipcowej...

Komisja prawodawstwa społecznego ukończyła swoje prace i jej uchwały w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy zostały bez dyskusji, przez aklamację przyjęte przez kongres. Uchwała ta da wiele do myślenia przeciwnikom Biura pracy i postępowego prawodawstwa społecznego. Zdaje się również, iż państwa, które dotychczas nie ratyfikowały Konwencji waszyngtońskich, genueńskich i genewskich, uczynią to prędzej, niż zamierzały.

Jest to przecież dziełem Labour Party, że premierem W. Brytanji na miejsce Bonar Lawa nie został lord Curzon of Kiddleston, a tylko Baldwin.

Henryk Bezmaski.

URLOP B. MINISTRA WOJNY.

WARSZAWA, 29. maja. (Pat). „Kurjer Polski" donosi, że gen. Kazimierz Sosnkowski wyjeżdża na trzymiesięczny urlop.

W BUŁGARJI WYBUCHŁA REWOLUCJA?

PARYŻ, 29. maja. (AW). Nadeszły tu z Bukaresztu wiadomości, o wybuchu rewolucji w Bułgarji. Położenie rządu Stambulijskiego ma być krytyczne.

— Pan był smutny — odezwała się tkliwie — pan nie chciał spotykać ludzi. Pan dlatego wyjechał z Krakowa?... Ale to już przemija? Nie będę niedyskretna, proszę mi tylko powiedzieć, że to przemija i że dla mnie żywi pan tę samą sympatję, co wówczas...

Zasłoniła twarz dłońmi, jakby w skupieniu chciała sobie coś przypomnieć. A kiedy je odchyliła, Kołowski ujrzał w podniesionych ku niemu czarnych oczach mgłę pieszczoty.

Wówczas radosną dumą wezbrało mu serce. Mocnem szarpnięciem oderwał od siebie widmowe ręce tęsknoty. Wzgardliwą myślą roztrącił czepiające się go dotychczas opary naiwnych sentymentów.

— Mówi pani o sympatji? — rzekł, pochylając się nad jej głową. — Ci mówi pani o smutku, który był... i jest pani taka dobra, taka pobłażająca dla mnie? I siedzi pani w mym pokoju, na moim fotelu i głos pani dźwięczy taką jasną, przeźroczystą młodością i pięknem, którego szukałem... szukałem w życiu?

Słowa te tonęły w włosach, muskanych wargami. Pani Tosia słuchała zdziwiona i wzruszona równocześnie. Rozumiała, że jest coś nieznanego, coś, należącego wyłącznie do tego człowieka, czego nie należy poruszać. Zresztą, sprawy jego duszy nie obchodzą jej wcale. Widzi w nim typ mężczyzny, którego mogłaby pożądać. Działa na nią swą odrębnością... ręce jego są mocne, usta jego żarzą się ogniem nieroztrwonionych pocałunków... Ach, omdlewać nagiem ciałem w uścisku jego nagich ramion!

Ciepło, promieniujące z pieca, przenika ją błogością. Mówi powoli, wlokącemi się słowami:

— Wobec tego wszystkiego nie żądam, by pan ukląkł u mych nóg i prosił o przebaczenie. Jestem tak dobrą przyjaciółką, że wybaczam, choć wiem, że nie dobrze robię.

— A ja mimo to uklęknę i rozsznuruję trzewiki, by biedne nóżki, odrętwiałe włóczęgą po śniegu, mogły uradować się ciepłem mojego ognia. Mojego, pani Tosiu, to znaczy, przezemnie od popołudnia podtrzymywanego dorzucaniem drew.

— Pamięta pan?

— Pamiętam.

Wpatrywała się zamyślona w pełganie płomyków, widnych przez otwory w drzwiczkach pieca.

— A przecie byłoby lepiej dla mnie, gdybym zapomniała. Gdyby ten wieczór nie był się zdarzył... Co pan zrobił? Pan mi zdjął trzewiki...

— Dam pantofle. Może pani siedzieć, więc nie będą spadały z nóg.

— Co za troskliwy gospodarz... to wszystko oczywiście jedynie z troski o moje zdrowie? Ale nogi to już ja sama potrafię sobie rozgrzać... Panie Aleksandrze, pan jest zbyt odważny.

— Ktoś jest teraz nie tylko moim gościem, ale i moim więźniem — mówił serdecznie. — W całym domu prócz nas dwojga niema nikogo.

Klęczał u jej nóg i naraz złożył głowę na kolanach. Nie doznawał wzruszeń erotycznych; całym organizmem wyczuwał potrzebę przytulenia się do jakiejś życzliwej, współczującej istoty, z którejby chłonął słodki czar pociechy.

— Naco to? — z poddaniem wyszeptała młoda kobieta. — Pan odjedzie za dni kilka... pan tylko z nudów zajmuje się mną i bawi.

Przesuwała między palcami kosmyki jego włosów. Zadrżał w całem swem jestestwie... i z trudem powstrzymał w gardle jęk, którym zaskomlało serce. Ktoś wbijał w nie cienką, długą szpilkę...

— Jak tamta...

Przygarnął się mocniej do kolan kobiety. Objął ją spazmatycznie rękami, jakby odprzysięgał się wszystkiego, co nie było nią. Rozpaczliwie czepiał się jej, promieniejącego ciepłem i zapachem ciała, zanurzał głowę w fałdy sukni, niby chroniąc się przed okrutnemi zmorami, które go ścigały. Całujące usta błagały ją o ratunek.

Nie wiedziała, co się z nią działo. Czuła tylko ucisk jego głowy i pocałunki, budzące w jej krwi marzenie rozkoszy. Podświadoma pewność, że zrobi z nią, co zechce, napawała ją rzewnem wzruszeniem, w którem było uwielbienie i pokora. Jeszcze chwila... a przymknie oczy i otoczy mu ramonami szyję. Całym ciężarem obwiśnie na nim, dając mu do zrozumienia, że jest rzeczą niewolną, jedną falą pieszczoty, przelewającą się przez jego ręce.

Przelatanie błogich sekund, nabrzmiałych słodyczą. Trzask polan, trawionych ogniem. Głębokie bicie dwojga serc w czarownej, ciepłej ciszy.

On słyszy jak przez sen jedwabny szept głosu:

— Niech pan wstanie... Tak nie trzeba.

Sama nie ma siły oderwać mu głowy, dłonie jej błądzą, rozpływają się po jego włosach. Zorze rumieńców płoną na policzkach jak śliczne kwiaty. Oczy, których on nie widzi, wyznają: Jestem twoja.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 30. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7·30 „Łabędzie jezioro“.
Czwartek o g. 7·30 „Wolny strzelec“.
Piątek o g. 7·30 „Dom Magdaleny“ (zniżka)
Sobota o g. 2·30 „Orlę“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7·30 „Swiderek“.
Czwartek, piątek i sobota o g. 7·30 „Swiderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.
Czwartek o g. 7·30 „Frasquita“.
Piątek i sobota o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa“.

—♦■♦—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski,, M. Mirski, Carin, J. Sławski. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

—♦■♦—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7·30 w. „W masce“.
Czwartek o g. 7·30 „Szojlik“ (na cel dobroczynny).

—♦■♦—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we LWOWIE.

Piątek 1 czerwca: Trystan i Isolda R. Wagnera.
Niedziela 3 czerwca: Trystan i Isolda R. Wagnera.

—♦■♦—

EGZAMIN WSTĘPNY DO I. KL. GIMN. IM. H. JORDANA, ul. św. Mikołaja 16, odbędzie się 16. czerwca. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje kancelarja od 1 do 2 godz. 29—5

„ŁABĘDZIEGO JEZIORA“ tylko kilka przedstawień odbędzie się jeszcze w Teatrze Wielkim, gdyż balet nasz przygotowuje się pod kierunkiem St. Faliszewskiego do nowej premiery.

50 PRC. ZNIŻKI. Przypominamy, że na piątkowe przedstawienie „Domu Magdaleny“ obowiązuje 50 proc. zniżki.

„FLET ZACZAROWANY“. Znana zaszczytnie szkoła operowa p. Flam- Płomieńskiego, wystąpi niedługo w Teatrze Wielkim z przedstawieniem „Fletu zaczarowanego“ Mozarta, w tłumaczeniu S. Kitschman a inscenizacji p. Płomieńskiego. Dyrygować będzie orkiestrą operową p. Lehrer, tańce układu A. Fortunato. Główne role będą dublowane.

Zapowiedź wystawienia arcydzieła Mozarta przez szkołę p. Płomieńskiego budzi wielkie zainteresowanie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we środę, 30. b. m. o godz. 6. wiecz w sali posiedzeń rady miejskiej.

KONCERTY ORKIESTR WOJSKOWYCH. W miesiącu czerwcu koncertować będą orkiestry wojskowe we Lwowie w następujące dni: przed D. O. K. VI. (pl. Bernardyński) 2, 14 i 26 czerwca, przed Województwem: 5, 16 i 28 czerwca, przed V Inspektoratem Armji (ul. Fredry) 7, 19 i 30 czerwca, przed szpitalem okręgowym Nr. VI. (ul. Łyczakowska) 9 i 21 czerwca, przed Domem Inwalidów (ul. Kleparowska) 12 i 23 czerwca b. r.

PRZYPADEK A NIE BÓJKA. Wczoraj podaliśmy wedle zapisków władz bezpieczeństwa iż rzekomo podczas bójki w realności przy ul. Szpitalnej D. Nass miał postrzelić T. Barasa. Wczoraj wymienieni zgłosili się w naszej redakcji i zgodnie zeznali, iż w czasie bójki dwóch nieznanych osobników przechodzący Baras przypadkowo został zraniony przez jednego z awanturników, zaś p. Nass zupełnie nie brał udziału w tem zajściu i niewinnie został wymieniony w protokole policyjnym.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj na giełdzie oficjalnej płacono: dolary od 52.750 do 54.000, dynary 520, f. szter. 248.000, fr. belg. 3.020, fr. franc. 3.500, fr. szwajc. 9.850, kor. austr. 0.78, kor. czeskie do 1.645, kor. węg. 12.75, leje rum. 260 — 265, liry 2.650, marki niem. 0.90 — 0.95. W Zurychu płacono markę polską 0.0098, markę niem. 0.089.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 155, Ćmielów 103, Gafota 15.500, Parowozy 88, Oikos 104, Pezet 125, Polska Nafta 25, Polskie tow. bud. 28. Rakszawa 120. Siersza elektr. 25, Siersza górn. 235, Tesp. 225, Zieleniewski 388 tys. marek.

CENY ŻYTA, OWSA i MĄKI. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj w dalszym ciągu panowała tendencja zniżkowa. Mąkę oferowano w wielkiej ilości, przy bardzo słabym popycie. Żyto sprzedawano po 108 d o110.000, owies 136 140.000, mąkę żytnią 70 proc. 190 — 200.000, siano słodkie prasowane 55 — 65.000 mk. za 100 kilogr.

NAGŁY ZGON W UL. WAŁOWEJ. Wczoraj popołudniu, przechodzący tą ulicą około 50-letni mężczyzna, obok kamienicy pod l. 9, nagle zachorował i upadł na chodnik. Przechodzący posterunkowy Trzaska pospieszył choremu z pomocą i zawezwał lekarza miejskiego dr. Kilanowskiego. Przybyły lekarz stwierdził jednak zgon chorego, prawdopodobnie na udar sercowy i polecił zwłoki przewieźć do Zakładu medycyny sądowej. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, więc nie ustalono jego nazwiska.

GDZIE PODZIEWA SIĘ METAL Z WYSTRELANYCH NABOJÓW PODCZAS UB. WOJEN?. Wiadomo, iż olbrzymie ilości metalu wystrzelanego pozostało na polach bitew z czasów ub. wojen. Metale te ludność miejscowa zbiera, lecz dostają się one następnie w ręce handlarzy, a nie do magazynów wojskowych, jak to nakazują rozporządzenia władz.

Wczoraj zarządzono rewizję w składzie starego żelaza Honiga przy ul. Grodeckiej w poszukiwaniu za takimi zapasami. W rewizji wzięli udział delegat ekspozytury „Demat“ Lwów, Emil Gotles, wyw. pol. Ogrodnik i Krzemieniecki. W składzie tym zastano trzy fury z Brzeżan, na których znaleziono 139 kg. miedzianych i 181 kg. aluminiowych części granatów, 242 kg. ołowiu wytopionego z kul karabinowych, 6 worków gilz karabinowych, i 2 worki odpadków żelaza, w tem część z materjałów kolejowych.

Metale te skonfiskowano i przewieziono do zbiornicy „Dematu“ na Kleparowie. Zapasy te sprowadził do Lwowa pewien kupiec, którego nazwiska na razie nie stwierdzono.

KŁUSOWNIK USIŁOWANYM MORDERCĄ. Andrzej Węglowski, zamieszkały w Dobrostanach, uprawiający namiętnie kłusownictwo, ażeby pozbyć się strażników lasowych Władysława Furmana i Fr. Gerlema w lesie z zasadzki strzelał do wymienionych chcąc ich zamordować.

Obaj cudem ocaleli od śmierci. Policja wykryła niedoszłego mordercę i aresztowawszy go odstawiła go do sądu we Lwowie.

„POTOP“ W KAMIENICY. Józef Hornung, dozorca kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 3, doniósł policji, iż lokatorka Marja Zduńczyk, odkręciła przewód wodociągowy i spowodowała zalanie wodą wszystkich piwnic w tej realności. Wskutek tego „potopu“ lokatorowie ponieśli znaczne szkody.

SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY. Julian Ohly, właściciel sklepu przy ul. Ruskiej l. 1. „poznał“ na ulicy Stasię Podeszwę false Szymańską, którą zaprosił do restauracji Dickera przy ul. Szajnochy. Tu po wielce wesołej zabawie spostrzegł, iż brakuje mu w portfelu 350.000 mk. W policji znaleziono przy Podeszwie skradzione pieniądze, lecz twierdziła ona, że otrzymała je od różnych przygodnych mężczyzn. Okazało się jednak, iż banknoty te miały numera porządkowe, czyli że mogły pochodzić z jednej ręki. To zadecydowało o losie Podeszwy, gdyż osadzono ją w areszcie.

DJAMENT NA USŁUGACH ZŁODZIEJA. Przedostatniej nocy złodzieje dostali się na balkon I-go piętra, mieszkania Rzuchowskiego urz. firmy naftowej „Fanto“ i djamentem wycięli otwór w szybie, aby tą drogą dostać się do wnętrza i okraść mieszkanie. Żona wymienionego Irena przebudziwszy się spłoszyła włamywaczy, którzy zbiegli. Policja zarządziła poszukiwania za złodziejami.

DEZERTER Z PUCKA BYŁ FAŁSZYWYM AJENTEM POLICYJNYM NA LEWANDÓWCE. Władysław Górski zbiegł z oddziału lotniczego w Pucku i postarawszy się o fałszywy dokument na nazwisko Jerzego Rolla, tajnego ajenta policji w Warszawie, imponował swym rówieśnikom w tej roli. Policja zainteresowała się tym młodzieńcem i osadziła go w areszcie policyjnym.

KRADZIEŻ GOTÓWKI I AKCJI, WARTOŚCI 100,000.000 MK. Jeden z dyplomatów polskich w przejeździe do Ameryki chwilowo bawił we Lwowie. Wtedy skradziono mu z szuflady biurka kasetę, w której była ukryta gotówka i akcje wartości ponad 100 milionów marek. Śladów włamania do biurka nie było. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE I NAPAD. Michała Steszyńskiego z Jaryczowa Nowego, aresztowano za kradzież 781.000 mk. na szkodę M. Humowskiego.

Jana Bramskiego, aresztowano za kradzież osi żelaznej na szkodę zarządu Targów Wschodnich.

Annę Milniczuk, Kazimierza Maisona i Abrahama Sajzmana, aresztowano za kradzież sreber na szkodę E. Szachtowej.

Wywiadowca Majba sprowadził do Lwowa Helenę Wislocką aresztowaną za kradzież w Krakowie, jak o tem donosiliśmy, oraz jej przyjaciela Kazimierza Soję, podejrzanego o kradzieże popełniane na szkodę pasażerów kolejowych.

ZAMIAST DO LEKARZA UDAŁ SIĘ DO RABINA. Jonas Katz, z Sokołówki, przyjechał do Lwowa z 1- letnim bratem Mathusem Ungerem, umysłowo- chorym i udał się do rabina, zamieszkałego przy ul. Legionów. Odwiedzinom tym widocznie nie bardzo rad był Unger, gdyż zbiegł i zgubił się w mieście. J. Katz, zawiadomił policję o zaginięciu brata.

SKONFISKOWANA SACHARYNA. Post. pol. przytrzymał F. Türman, zam. przy ul. Pijarów 9., wraz z 4-ma kilogr. sacharyny. Surogat ten skonfiskowano i zdeponowano w policji.

—♦■♦—

Komunikaty.

× KŁAMSTWO. W ostatnim numerze „Trybuny robotn.“ z dnia 26. 5. 1923, pojawiła się notatka w rubryce składki na fundusz prasowy: Związek robotn. drzewnych Oddział 6. 19.000 mk. Niżej podpisani członkowie zarządu tegoż oddziału oświadczają, że z ową składką nie mają nic wspólnego, i że na zarządzie takiej składki nie uchwalono. Birnbaum R., A. Weldman, B. Kohl, M. Neusten, O. Jejczes, J. Lewin, N. Hus, A. Poch, N. Lacher.

× „ŻYCIE“. Zebranie organizacyjne, odbędzie się we środę, 30. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 3. II. p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich kolegów bezwzględnie wymagana. Zarząd.

× SPRAWOZDAWCZE WALNE ZGROMADZENIE Komitetu budowy II. Domu techników, odbędzie się w niedzielę 3. czerwca o godz. 11. przedpoł. w sali ratuszowej.

× GARNIZONOWY TEATR ŚWIETLNY, zostanie otwarty w środę, 30. b. m. o godz. 5-tej pop. w koszarach przy ul. Kurkowej l. 12.

—♦■♦—

Atak wielkiego przemysłu niemieckiego na 8-godzinny dzień pracy.

Wielki przemysł przejmuje 40 proc. świadczeń reparacyjnych. — Walka o 8-godzinny dzień pracy.

Państwowy związek wielkich przemysłowców niemieckich wydał d. 26. b. m. memorandum, w którem zgłasza gotowość przejęcia na siebie 40 proc. świadczeń reparacyjnych, podczas gdy reszta ma być rozłożona na państwo, obszarników, banki i wielkie domy eksportowe.

Oferta ta jest w związku z tak zwanym „programem listopadowym", który jeszcze za rządów Wirtha ustalono po długich obradach między niemiecką partją ludową a socjalistami, a w którym wielki przemysł pod pewnymi warunkami godził się przyjąć gwarancję za wypłaty reparacyjne. Program ten zawierał trzy główne postulaty przemysłowców, a mianowicie: gruntowna reforma ustawodawstwa podatkowego, zniesienie gospodarki przymusowej i reforma państwowych przedsiębiorstw gospodarczych w kierunku unormowania ich na zasadach gospodarki prywatnej oraz zniesienie szematycznego 8-godzinnego dnia pracy, który może być przedłużony na podstawie porozumienia pracodawców i robotników.

Jest jasne, że żądania zw. przem. spotkają się z silnym oporem. Już na onegdajszych obradach kanclerza państwa z przedstawicielami partji socjalistycznej, ze strony socjalistów podnoszono silny protest przeciw zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy. Burżuazyjne koła uważają ofertę wielkiego przemysłu za substrat do nowej propozycji niemieckiej, którąby zdołała zadowolić Francję. O ile jednak nie przyjdzie do uzgodnienia poglądów w kwestji postulatów wielkiego przemysłu, rząd niemiecki nie może oczywiście myśleć o zwróceniu się z konkretnemi propozycjami do Francji.

Obecnie toczą się rokowania z partjami oraz z przedstawicielami Związków zawodowych i od ich wyniku zależy dalszy rozwój wypadków, zwiazanych z okupacją Ruhry.

—•••—

SOCJALIŚCI NIEMIECCY WOBEC NIESŁYCHANYCH PROPOZYCJI PRZEMYSŁOWCÓW.

BERLIN, 29. maja. (Pat). „Vorwärts", pisząc o propozycjach związku przemysłowców, stwierdza, że są one zwycięstwem grupy Stinnesa. Zwolnienie przemysłowców od kontroli wywozowej przyniosłoby im duże zyski. Jeżeli się zważy, pisze dziennik, jakie zyski osiągnie wielki przemysł, to ukaże się, że proponowany przez przemysłowców interes przyniesie im olbrzymią nadwyżkę zysków, którą pokryją robotnicy. Suma jaką ofiarują przemysłowcy jest nadzwyczaj niską w porównaniu z korzyściami jakieby osiągnęli przemysłowcy w razie przyjęcia ich propozycji. Zdaniem „Vorwärtsu" oferta przemysłowców nie nadaje się do przyjęcia.

—•••—

Protest demokrat. młodzieży polskiej z powodu „3 zjazdu ogolno-akadem."

Polska Młodzież Demokratyczna, uważa za swój obowiązek zaprotestowania przeciwko pogwałceniu demokratycznego systemu wyborów, za jakie uważa jedynie 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze głosowania, umożliwiające reprezentację całości młodzieży akademickiej polskiej.

Ponieważ forma wiecu nie czyni zadość tym zasadom, a daje zazwyczaj przypadkową większość pewnemu ugrupowaniu młodzieży polskiej przeto zjazd w tych warunkach zwołany, będziemy uważali za niarodajny tylko dla ugrupowania zastępionego w nim, a w konsekwencji odmawiamy mu prawa do nazwy Ogólno-Akademickiego Zjazdu Młodzieży Polskiej.

„Filarecja", „Kuźnica", „Niezależna Młodzież Narodowa", Związek Polskiej Akad. Lud. Młodzieży „Posiew", Związek Niezależnej Polskiej Akademickiej Młodz. socjalistycznej „Życie", „Zjednoczenie".

Lwów, 29. maja 1923.

Wypadki i poranienia.

EKSPLOZJA „PRYMUSU", SINIAK POD OKIEM, KWAS SOLNY JAKO ŚRODEK NA NIESNASKI MAŁŻEŃSKIE, FATALNY SKOK Z WOZU TRAMWAJOWEGO i t. p. WYPADKI.

Wczoraj wieczorem zgłosiła się w Pogotowiu ratunkowem Joanna Jednoróg, krawczyni, w towarzystwie dwóch kobiet z fatalnie poparzoną twarzą i rękami. Wymieniona pracując w mieszkaniu prof. Balcera przy ul. Zyblikiewicza l. 24. w czasie eksplozji „Prymusa" została oblana płonącą benzyną i odniosła ciężkie poparzenie. Nieszczęśliwej udzielono pierwszej pomocy.

Na placu Gołuchowskich około 17-letni ulicznik zupełnie bez powodu zaatakował 16-letnią Antoninę Katz, którą uderzył w kark i kułakiem w twarz, kontuzjując ją ciężko w okolicy oka. Pobita odszukała posterunkowego w służbie na ulicy Legionów i zawezwała go, aby aresztował wałęsającego się awanturnika.

Osobliwy ten policjant nie uczynił jednak zadosyć słusznemu temu wezwaniu.

Julia Roncziniak i Misia Mendiuk mają usposobienia dość wojownicze. Błahe swe nieporozumienia postanowiły rozstrzygnąć „pojedynkiem" na noże. Szybko jednak zaniechały tego zamiaru, gdyż poraniwszy się po rękach stwierdziły, że to boli i krwawi. Szybko więc rzuciły noże w kąt i pospieszyły do Pogotowia ratunkowego ażeby „neutralnemu" w ich sporze ordynującemu lekarzowi przysporzyć zajęcia „łatania" pokiereszowanej skóry.

Władysław Kucharski i Michał Sieniawski, kucharze w restauracji hotelu "Georgea" wczoraj mieli „gorący" dzień, gdyż obaj zgłosili się w Pogotowiu ratukowem z poparzonemi rękami.

Justyna D., zamieszkała przy ul. Krzywej na Zamarstynowie na swe kłopoty małżeńskie użyła „patentowanego" środka, używanego przez licznych desperatów, gdyż wypiła sporą ilość kwasu solnego. chcąc skończyć gruntownie ze swem życiem. Pogotowie ratunkowe zamiary te na razie zniweczyło, gdyż wypompowano żołądek desperatce i pozostawiono ją w opiece domowej.

Henryk Schönberger, pracownik gospodnioszynkarski, w czasie jazdy wozu tramwajowego w ulicy Pańskiej wyskoczył tak fatalnie, iż upadłszy złamał sobie lewą rękę i odniósł liczne obrażenia. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Pozatem w celu zaopatrzenia zgłosiła się w Pogotowiu rat. Anna Olyńska z licznemi ranami zadanemi jej przez złośliwego kundysa na **Hołosku.**

—•••—

Mimochodem.

I Francuzi „powinni" być endekami w Polsce!

Taką nauczkę daje z pasją „Gazeta Warszawska" pismu francuskiemu „Journal de Pologne", irytując się jego opinją w sprawie obecnego przesilenia.

W swych „Uwagach" w ten sposób karci i poucza „nietaktownych" Francuzów endecki organ:

„Wolno panom redaktorom „Journal de Pologne kochać w Polsce kogo się im żywnie podoba w tym wypadku p. Sikorskiego, mniejszości narodowe, nawet wszelkiego rodzaju germanofilów jawnych, bądź skrytych.

Jest to prywatna sprawa tych panów i rzecz ich gustu. Nie wolno jednak pismu wychodzącemu w Polsce po francusku i redagowanemu przez Francuzów wyrażać swoją tę lub inną miłość w sposób co najmniej niewłaściwy w stosunku do tych, których „Journal de Pologne" nie obdarza swoimi względami".

A dalej: „Panowie redaktorowie „Journal de Pologne" zapominają chyba, że nie są u siebie i że, zachowując się w ten sposób względem obozu narodowego, nadużywają nieco gościnności".

Ho! ho! Aż tak ostro... (m).

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ POŁĄCZENIE ZW. MĄCZNEGO I SPOŻYWCZEGO. 1) Dnia 31. maja 1C239 roku nastąpiło połączenie wyżej wymienionych Związków. Do Wydziału Wykonawczego Związku Spożywczego od Związku Mącznego weszli tow. tow. Ulman Władysław i Marks Bronisław.

2) Na zasadzie porozumienia, z dniem 1-go czerwca b. r. oddziały Związku Mącznego zostają rozwiązane. Równocześnie Związek Spożywczy rejestruje zlikwidowane oddziały Zw. Mącznego.

3) Wszelkie należytości za miesiąc maj, oraz sprawozdania kasowe i organizacyjne należy przesłać do Związku Spożywczego do dnia 10-go czerwca b. r.

4) Wszelkie zaległości winny być uregulowane do Zw. Mącznego do dnia 31. maja b. r.; oddziały zaległe więcej jak 3 miesiące, będą przez Związek Mączny zlikwidowane, a przez Związek Spożywczy rejestrowane nie będą.

5) Wszelkie upoważnienia wydane przez Zw. Mączny z dniem 31. maja 1923 r. zostają unieważnione. Na miejsce ich wydane będą upoważnienia przez Związek Spożywczy.

Za Zarząd Główny Zw. Mącznego
Przewodniczący (—) **Wł. Ulman**
Sekretarz: (—) **Br. Marks.**

Za Zarząd Główny Zw. Spożywczego:
Przewodniczący: (—) **E. Morawski**
Sekretarz: (—) **E. Orlik.**

—•••—

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE! W środę 30 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. piętro

Poufne Zgromadzenie partyjne

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna. (Ref. pos. tow. A. Ausner).

2) Utworzenie Międzynarodówki robotniczej.

Towarzyszki i Towarzysze! Reakcja w Polsce wzrasta coraz bardziej. Ona też przy najbliższej sposobności targnie się na nasze prawa. Musimy na to odpowiedzieć mężną postawą i solidarnem wystąpieniem.

Niechaj nikogo na tem zgromadzeniu nie zabraknie!

Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okręg. Kom. Robt. P. P. S.

—•••—

„Republikański i demokratyczny” projekt ustawy.

Za strejk 5 lat więzienia i 100.000 mp. grzywny.

Na poniedziałek 28. b. m. zwołuje Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie konferencję sfer interesowanych, aby się naradziły nad projektem ustawy o zabezpieczeniu ciągłości pracy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Z tytułu projektu sądzićby można, że treścią będzie ochrona pracy, tego podstawowego, niespożytego i niewyczerpanego kapitału narodowego, który im bardziej będzie chroniony tem większe korzyści przysporzy całemu społeczeństwu.

Ale przypatrzmy się bliżej projektowi.

Składa się on z 46 artykułów, podzielonych na 5 rozdziałów.

Rozdział I. Zasada ogólna. Art. 1. **W razie powstania zatargu zbiorowego pomiędzy pracownikami a pracodawcą nie wolno pracy porzucać zanim nie zostanie przeprowadzone postępowanie przewidziane w niniejszej ustawie.**

Rozdział II. Artykuły 2 do 12 postanawiają, że w razie zaistnienia zatargu w danem przedsiębiorstwie robotnicy mają prawo wysłać delegatów, których pracodawca jest obowiązany do 24 godzin od chwili zgłoszenia przyjąć i z nimi pertraktować, a o ile nie dojdzie do porozumienia, musi zatarg być oddany obowiązkowo postępowaniu pojednawczemu.

Rozdział III. Artykuły 13. do 20. ustanawiają instytucję pojednawcy w jednej osobie zgodnie przez obie strony spór toczące wybranego albo w dwóch osobach, z których jedną wybiera pracodawca, drugą pracobiorcy, a w razie braku zgody na zastosowanie powyższych sposobów — strony zobowiązane są zwrócić się do sądu lub urzędu rozjemczego, który w takim razie podejmuje się zadania pojednawcy. Pojednawca obowiązany jest w ciągu 48 godzin od chwili, w której spór został mu powierzony, wezwać obie strony przed siebie, a o ile by nie doprowadził do ugody, ma zastosowanie:

Rozdział IV. Postępowanie rozjemcze od art. 21. do 23.

Art. 21. Jeżeli pojednawca do 3 tygodni sporu nie załatwi, następuje rozjemstwo

1) na zgodne żądanie obu stron;

2) obowiązkowo w zakładach i instytucjach użyteczności publicznej, wymienionych w art. 22., a to:

1) koleje żelazne, tramwaje i komunikacja wodna;

2) kopalnie materjałów opałowych;

3) wodociągi, centrale elektryczne dla światła i energji;

4) szpitale, stacje ratunkowe, apteki, grabarze;

5) straż ogniowa;

6) gospodarstwa rolne w czasie uprawy, zasiewu i zbiorów;

7) w miastach ponad 25.000 mieszkańców:

a) przedsiębiorstwa pogrzebowe,

b) wywóz śmieci i czyszczenie ulic;

8) w miastach ponad 100.000 mieszkańców wydawnictwa gazet codziennych.

W czasie wojny i w ciągu 2 lat po zawarciu pokoju rada ministrów może zaliczyć i inne przedsiębiorstwa do kategorji zakładów użyteczności publicznej.

Do Sądu Rozjemczego strony spór toczące wyznaczają po jednym lub więcej rozjemców, którzy wybiorą superarbitra lub też wyznaczy go prezes sądu okręgowego. O ile Sąd Rozjemczy się nie zbierze, spór załatwia stały Urząd rozjemczy. W czasie obrad rozjemstwa zaprzestanie pracy jest zakazane. Postępowanie rozjemcze musi być w przeciągu 1 miesiąca ukończone.

I teraz najciekawszy:

Rozdział V. Postanowienie karne. Art. 34. Pracodawca, gdy nie przyjmie i nie wysłucha delegatów robotników, płaci karę do 1000 mk.

Art. 35. Za niestawiennictwo na wezwanie pojednawcy lub Sądu Rozjemczego strony mogą być karane grzywną do 500 mk.

Art. 36. Wywołujący zaprzestanie pracy podlega grzywnie do 300 mk., a jeżeli wywoła strejk w zakładach wymienionych w art. 22., podpada karze do 3 tygodni więzienia w połączeniu z grzywną do 500 mk.

Art. 37. Kto namawia, organizuje i prowadzi strejk zbiorowy, podpada karze aresztu do 3 tygodni i grzywnie do 5000 mk., a jeżeli to chodzi o zakłady wymienione w art. 22., karze więzienia do 3 miesięcy i grzywnie do 15.000 mk.

Art. 38. Kto drugiego pogróżkami lub gwałtem wstrzymuje od pracy, podpada karze więzienia do 1 roku i grzywnie do 25.000 mk. W czasie wojny kara może być potrojona.

Art. 39. Jeżeli jeden z czynów art. 36., 37., 38. spowodował lub powiększył pożar, głód, brak żywności, wody, opału, światła, opieki szpitalnej i sprawca był świadom tego, za tę zbrodnię podpada karze ciężkiego więzienia do lat 3 i grzywnie do 50.000 mk.

Art. 40. Czyny, wymienione w art. 39., popełnione w zamiarze wywołania zaburzeń i niepokojów, jak również **namawianie do strejku powszechnego, organizowanie go, przygotowanie i propagowanie słowem lub pismem, będą karane jako zbrodnie ciężkiem więzieniem do lat 5 i grzywną do 100.000 mk.**

To jest treść projektu ustawy o zabezpieczeniu ciągłości pracy.

Z tego co przytoczono, jasno i niedwuznacznie wynika, że ma to być ustawa uniemożliwiająca wszelkie akcje zbiorowe klasy robotniczej celem poprawienia swego bytu.

Brak poprostu słów na określenie tych wypocin mózgowych.

Konstytucja gwarantuje wszystkim obywatelom wolność słowa, koalicji, strejku, a ta ustawa, za to samo nakłada kary do 5 lat i 100.000 mk. grzywny.

A jeszcze ta nierównomierność. Pracodawca za niestosowanie się do ustawy płaci grzywnę do 1.000 mk., robotnik za namawianie i organizowanie akcji przeciwdziałającej chciwości kapitalistycznej— akcji często sprowokowanej przez pracodawcę — ma być karany więzieniem do lat 5.

Klasa pracująca postara się, o to, aby ten projekt ustawy nie ujrzał światła dziennego.

M.

Z borysławskiego okręgu.

W dniu 3 maja 1923 w Domu Ludowym w Borysławiu odbyła się Konferencja okręgowa z porządkiem dziennym:

1) Organizacja i jej zadania: B. Sekretarjat Okręgowy.

2) Sytuacja w przemyśle.

3) Wybór Komitetu rewirowego.

4) Wnioski.

Do 1-go punktu porządku dziennego referował tow. **Przewłocki**; w dyskusji zabierali głos tow. **Węgrzyn**, Serwa, Krzyżanowski, Gartenberg, Heinrich, Sztemler, Łukaszewski, Banachewicz, Smetański, Stanik, Dyrka i inni. Po dyskusji uchwalono następujący wniosek:

Konferencja okręgowa w dniu 3 maja b. r. stwierdza, że poprawę bytu o lepsze jutro ze zmianą ustroju społecznego i zrealizowanie naszych haseł, można osiągnąć tylko przez nasze organizacje zawodowe, polityczne i spółdzielcze; dlatego Konferencja uchwala dołożyć wszelkich starań, ażeby wszyscy robotnicy stali w szeregach organizacji i popierali wszystkie dążności organizacyjne wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają.

B) Sekretarjat okręgowy i Komitet rewirowy zorganizuje odpowiednią ilość członków i odpowiednio wyszkoli na referentów dla działania w okręgu.

C) Sekretarz okręgowy wyjeżdża poza okręg tylko w poważnych zatargach z tem jednak, że wyjeżdżając, zawiadomi prezydjum Komitetu rewirowego, a prezydjum powoła jednego lub dwóch członków Komitetu na zastępstwo.

D) Godziny urzędowe sekretarza okręgowego w biurze:

1) sekretarz pracuje od godz. 9—12 w południe i od 2—7 wieczór.

2) od godz. 9 — 11 przedpoł. — praca biurowa,

od godz. 11 — 12 w południe — przyjmuje strony,

od godz. 2 — 4 po południu — praca biurowa,

od godziny 4 — 7 wieczór — przyjmuje strony.

3) Sekretarz okręgowy udziela porad i załatwia sprawy tylko te, które przechodziły przez mężów zaufania i Zarząd oddziału i nie mogły być przez nich załatwione.

4) Powyższe godziny przyjęć nie obowiązują robotników lub delegatów poza Borysławiem.

5) Przy masowych wydalaniach robotników i przy poważniejszych zatargach między robotnikami z zarządem kopalni, interweniuje w firmie sekretarz okręgowy z delegatami danej firmy w porozumieniu z zarządem Oddziału.

6) Oddział, który życzy sobie mieć sekretarza okręgowego na zgromadzeniu, ewentualnie referenta, winien napisać do sekretarjatu okr., nie naznaczając zgromadzenia, dopiero po porozumieniu się ze sekretarzem naznacza się zgromadzenie lub też wysyła referenta.

Do punktu 2-go porządku dziennego referował tow. **Grądalski**, w dyskusji zabierali głos tow.: Stemler, Heinrich, Smetański, Haluch, Przewłocki i inni, po dyskusji uchwalono wniosek: sekretarz okr. zbierze materjał, ile szybów, i warstatów zastanowiono i wydalono robotników, po zebraniu materjału sekretarz wyśle go do Klubu posłów i Centrali Zw. R. P. G. i Naft.

Do punktu 3. porządku dziennego referował tow. **Grądalski.** Uchwalono wniosek, że Komitet rewirowy składa się z 17 członków, a na każdy oddział przypada:

1) Borysław 6 członków. Wybrani zostali: tow. Przewłocki Feliks, Grądalski Stanisław, Krzyżanowski Wiktor, Serwa Franciszek, Fichman i Trunkwalter.

2) Mrażnica 1 członek: tow. Węgrzyn Józef, 3) Schodnica 2: tow. Holak i Paraszczak, 4) Borysław W. 2.: tow. Banachewicz i Wilkołajczuk, 5) Pomiarki 1.: tow. Iwasiówka Jan, 6) Stebnik 1, 7) Lacko 1, 8) Drohobycz 1, 9) Kałusz 2. tow. Heinrich Stanisław i Smetański.

Stebnik, Lacko i Drohobycz przeprowadzą u siebie na zgromadzeniach wybory delegatów do Komitetu rewiroweego, poczem o wyniku wyborów zawiadomią sekr. okr.

Do punktu 4-go porządku dziennego wnioski, referował tow. **Haluch** o potrzebie stworzenia funduszów Komitetu rewirowego. W dyskusji zabierali głos tow.: Grądalski, Bałuka, Bobeszko, Stemler i inni, uchwalono wniosek: Od 1-go czerwca 1923, podwyższa się wkładki o 100 mk., a oddział, który ma większe wydatki podwyższy je więcej, aniżeli o 100 mk. Z oddziałowych funduszów poza wkładką centralną, każdy skarbnik Oddziału Zarządu Zw. R. P. G. i Naft. należący do okręgowego Sekretarjatu w Borysławiu odprowadzi na każdego członka 50 mk. każdego miesiąca do Komitetu rewirowego w Borysławiu.

Powyższe uchwały Konferencji Okręgowej, z dnia 3. maja b. r. wchodzą w życie i mają moc obowiązującą od 1. czerwca 1923 r.

Konferencja Okręgowa zwraca się do wszystkich tow. stojących na czele, jakoteż do wszystkich członków Zw. R. P. G. i Naft. w okręgu Borysławskim do przestrzegania powyższych uchwał.

Sekretarz okręgowy: **Haluch Franc.**

Pańszczyzna na polskiej Orawie.

Ogółowi prawdopodobnie niewiadomo, że na obszarze ziemi, podległych władaniu Polski, znajduje się jeszcze skrawek, gdzie obowiązujący jest dotychczas ustrój pańszczyźniany Mowa tu o terytorjum Spiża i Orawy, przyłączonem do Polski w r. 1920.

Na obszarze tym znajduje się 27 wsi góralskich, które wchodzą w obręb województwa krakowskiego, rządzą się jednak dotychczas odrębnem węgierskiem prawodawstwem. W dziedzinie prawodawczej tego terytorjum pozostały takie anomalje prawno-społeczne, jak np. ustrój pańszczyźniany na Orawie, gdzie ilość obowiązkowych dni roboczych na „pańskiem“ wynosiła do 200 kilkunastu rocznie. **Pańszczyzna ta przeważnie przysługuje plebanom.**

W ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie spraw wewn. międzyministerjalna konferencja, na której ustalono zasady i sposoby zunifikowania prawodawstwa Spiża i Orawy z prawodawstwem całego Województwa krakowskiego.

Dzięki temu niebawem znikną z terytorjum Rzyczypospolitej ostatnie przeżytki czasów pańszczyźnianych.

Różne.

STINNES WYKUPUJE SZEREG PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNOŚLĄSKICH. Jak donoszą z Poznania, szereg przedsiębiorstw górnośląskich, jak Huta Bismarka, Laurahuta, Katowickie Tow. Akcyjne i in. przeszły na własność Hugona Stinnesa. Transakcji dokonał on za pośrednictwem banków Flicha w Westfalji, Wesera w Wiedniu i W[illegible]manna w Berlinie. Za prawo pierwokupu zapłacił on 60.000 funtów szterlingów.

Komunikaty.

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO I Z. P. N. A. M. S. „ŻYCIE“ odbędzie się w sobotę 2 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór, w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 5, **Wieczór Artystyczny z następującym programem:**

I. Chór Drukarzy;

II. A. K. Gastiew: a) Wrota, b) Młot, c) Ponad słowa potężniej, d) Starość, e) Te dni, f) Razem (wygłosi A. Dembe);

III. Fortepian: a) Liszt - Mendelsohn: Sen nocy letniej; b) Chopin: Preludjum, Mazurki. Etude C-moll; c) Liszt: Rapsodja XII. (wykona Tadeusz Klimek).

Wstęp 1.000 mkp.

× II. POSIEDZENIE TYMCZASOWEGO ZARZĄDU „ROB. ZW. ESPERANTA we Lwowie, Uodbędzie się we czwartek, 31. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 3. II. p.

Tow.: Dall, Hewak, Halaunbrener, Drobutowa, Kwaśniewski, Karmelita i Górnik Cz. proszeni są o konieczne przybycie. 2—

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę, dnia 30. maja b. r. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którem p. dr. Antoni Wereszczyński wygłosi odczyt p. t.: „O projektowanych zasadach samorządowego ustroju wojewódzkiego, powiatowego i gminnego.

Komenda Policji Państwowej Okręgu VIII. we Lwowie.

L: 3763/23.

OGŁOSZENIE.

Celem uzupełnienia korpusu niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej w Województwach wschodnich (kresy) **Komenda Policji Państwowej Okręgu VIII. we Lwowie** werbuje **kandydatów do tejże Policji.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Obywatelstwo polskie
2. Nieskazitelna przeszłość
3. Wiek od 25 do 45 lat
4. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia
5. Zdrowa i silna budowa ciała
6. Odpowiedni wzrost.

Reflektanci winni wnosić odpowiednio udokumentowane podania wraz z życiorysem a to: mieszkający w mieście Lwowie do Komendy Policji Państwowej we Lwowie miasto ul. Kazimierzowska 30, zamieszkali zaś na prowincji do odnośnej Powiatowej Komendy Policji Państwowej, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie.

We Lwowie, dnia 28 maja 1923 r.

601 Komendant P. P. Okręgu VIII.
Wiczyński m. p.

Powiatowa Kasa chorych we Lwowie

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 27 maja 1923 zostaną podwyższone z dniem 1. czerwca 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 20.000 Mp. Składka ubezpieczonego w tej grupie wynosi 3.640 Mp. tygodniowo. Zasiłek pieniężny w czasie choroby członka 12.000 Mp. dziennie, zasiłek na pogrzeb członka 420.000 Mp., a członka rodziny 210.000 Mp.

Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych u ubezpieczonych uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem rzeczywiście pobieranych zarobków.

Do zarobku ubezpieczonego obok pensji lub płacy roboczej wliczyć należy wszelkie świadczenia w gotówce (premje, tantjemy i t. p). i w naturze (mieszkanie, utrzymanie, odzież, opał światło i t. p.).

Wykazy te należy przedłożyć najpóźniej do 10. czerwca 1923.

W razie nieprzedłożenia wykazu, Kasa chorych na podstawie art. 21 i 76 ustęp a) ustawy z 19 maja 1920 Dz. U. Rp. p. Nr. 44 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych.

Tablice rozszerzonych grup zarobkowych ze składkami i zasiłkami można nabywać — po cenie kosztów własnych — w biurze Kasy chorych, Lwów, ul. Król. Jadwigi 4 w godzinach urzędowych od 8—2.

Lwów, dnia 28. maja 1923. 607

Zarząd Powiatowej Kasy chorych we Lwowie.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.